GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

SOBOTA

4. MAJA 1918.

NR. 102.—R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.—DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Skutki.

Rada Centralna Ukrainy wezwała wojska państw centralnych na pomóc przeciw ukraińskim i rosyjskim bolszewikom, ażeby utrzymać się przy władzy, której sama, własnemi siłami, odzierżyć nie mogła. Prośba odniosła skutek. Wybawcy zjawili się na Ukrainie, zajęli Kijów i teraz maszerują coraz dalej. Każdy krok grenadyera pruskiego posuwa kordon nowego państwa w głąb byłego caratu, gdyż Ukraina granic jeszcze nie ma. Zaś państwa centralne zapoznają się przez swych komendantów z istotą „republiki ukraińskiej", z nastrojami ludności, uświadomieniem społeczeństwa — i czynią przy tem bardzo interesujące doświadczenia. Okazuje się to z kroków, jakie następnie komendy państw centralnych przedsięwzięła, a to w dwóch dziedzinach: ekonomicznej i politycznej.

Bo chociaż pomoc braterska dla rządu ukraińskiego była niewątpliwie głównym motywem, który skłonił państwa centralne do wysłania tam wojsk, to jednak obok tego altruizmu grał pewną drobną rolę interes własny. Traktatem brzeskim zobowiązała się Ukraina dostarczyć mocarstwom centralnym żywności, i to w znacznych dozach. W Wiedniu i w Berlinie postanowiono dopomódz młodemu państwu w wywiązaniu się z tych przyrzeczeń. Ale gdy wojska oswobodzicielskie przybyły na miejsce, okazało się, że chłop miejscowy inaczej zapatruje się na sprawę oddania swych zapasów, aniżeli politycy, którzy w jego imieniu składali przyrzeczenia. Różnica ta w zapatrywaniach posunęła się aż tak daleko, że chłop ten nie zdradzał ochoty obsiewania roli, aby chociaż z przyszłych żniw dostało się coś sprzymierzeńcom jego rządu. Że zaś rząd ten wygnał wielkich właścicieli, a ziemią ich obdarował chłopa, przeto wobec oporu tego ostatniego pozostawał tylko pewien przymus, któryby oświecił obywatela Ukrainy o obowiązkach sprzymierzeńczych.

Wydano więc surowe okólniki z nakazem uprawy gruntów. Równocześnie obwieszczono, że ludność zaprzyjaźnionego państwa ma wydać pod karą śmierci broń, którą posiada. W ten sposób dłoń w żelaznej rękawicy zaczęła porządkować stosunki, z których okazało się, że państwa centralne poszły na Ukrainę po zboże, a znalazły anarchię. — Tej zaś import im się nie uśmiecha.

Teraz przyszła ostatnia scena pierwszego aktu w tej sztuce. Minister wojny oswobodzonego państwa dostał się do więzienia. — Z nim razem spoczywają tam po trudach rządzenia inni wybitni aktywiści w rangach szefów sekcyi i radców stanu. Nakoniec cały rząd został usunięty i na jego miejsce przyszedł inny. W komunikacie półurzędowym berlińskim powiedziano, że rząd ten był za słaby.

W Kijowie zjawiła się deputacya „chliborobów" czyli chłopów — i ta wysoce uświadomiona warstwa narodu ukraińskiego oświadczyła gotowość utworzenia rządu, którybv współdziałał z państwami centralnemi. Kto dziś mówi o p. Sewriuku, którego podpis sankcyonował „traktat pokojowy z Ukrainą?".

Hr. Czernin, który obecnie ma sporo czasu do rozpamiętywania swych zasług, jest niewątpliwie zadowolony z tego obrotu rzeczy, który imię jego nowym otoczy blaskiem. Okazało się teraz, z jak mocnym rządem zawarł swoją umowę. Okazało się, jak przyjaźnie jest nowe państwo usposobione dla swych przyjaciół. Okazało się, jak trwałym, niekłopotliwym i lukratywnym będzie stosunek Ukrainy do mocarstw centralnych. Dla takiej idylli politycznej warto było odstręczyć Polaków, skrzywdziwszy ich poprzednio. Dla takich korzyści ekonomicznych warto było w imieniu ładu i porządku społecznego sankcyonować osobnym paragrafem grabież ziemi, nazywając ją „zarządzeniem społeczno-gospodarczem". W głowie nie mieści się poprostu, jak mógł hr. Czernin, tak świetnie wszystko przewidzieć i tyle korzyści swemu państwu zapewnić jednym czynem: podpisem na traktacie brzeskim! Wdzięcznym mu też jest niewątpliwie Dr Seidler za ułatwienia, jakiemi cieszyć się będzie obecnie w polityce wewnętrznej, gdyż obalenie rządu kijowskiego przyjmą Rusini galicyjscy niewątpliwie z takim entuzyazmem, jaki należy się każdej akcyi, przedsiębranej dla dobra państwa ukraińskiego. Wdzięczność ich znajdzie, jak sądzimy, w parlamencie niedwuznaczny wyraz. I tak, z jakiejkolwiek strony spojrzeć na traktat brzeski pod kątem interesów państwowych, zawsze dostrzega się same — korzyści.

Następca p. Czernina jest mu niezawodnie obowiązanym za taką spuściznę. Polacy zaś będą bez niecierpliwości wyczekiwali, jak masę spadkową zlikwiduje. Gdy bar. Burian obejmował tekę po swym znakomitym poprzedniku, zaznaczyliśmy, że inicyatywa w zbliżeniu się do Polaków przeszła nieodwołalnie w ręce czynników wiedeńskich. Oby o tem w sferach polskich nie zapomniano i oby nie spieszono się z usługami, których tylokrotne oferty spotykały się zawsze z ubliżającą odprawą. Rzeczy idą tym biegiem, jaki nadała im głęboka, przewidująca polityka biurokracyi wiedeńskiej. Dzisiaj jeszcze nie naszą jest rzeczą zwracać je z tych świetnych torów. Czekamy i patrzymy. A patrzeć warto.

Junkier hr. Spee wyraził w sejmie pruskim przekonanie, że usunięcie reformy wyborczej z porządku dziennego wywołałoby entuzyazm na froncie. Socyalista niezawisły Hoffmann sądził raczej, iż taki krok mógłby zdemoralizować walczących i skłonić do zaprzestania walki. Uchwalenie przez sejm pruski zasady pluralności głosowania, którą sam rząd uznał za reakcyjną, równa się przekreśleniu całej reformy. Powstaje wobec tego kwestya, czyje przewidywanie okaże się trafnem: hr. Spee czy Hoffmanna?

Przypuszczać należy, że żadne. Niemiecka maszyna militarna nie jest dostępną dla wzruszeń. Działa — jak maszyna. **Km.**

Losy zrabowanej własności polskiej.

Orkan, który przeszedł nad polską własnością rolną na Ukrainie i Podolu, uspokoił się, albowiem wszystko, co można było rozgrabić i zniszczyć, zostało już przez „suwerenny lud ukraiński" dokładnie rozgrabione i zniszczone. Gdzie były dobrze zagospodarowane folwarki i dwory, pozostały zgliszcza lub całkowite zrównanie z ziemią, „aby nie było do czego wracać". Dawni właściciele uszli zaledwie z życiem i tysiącami zapełniają w tej chwili miasta, głównie Kijów, Kamieniec i Winnicę. Bezradni wobec przemocy, czekają tam dalszego rozwoju wypadków.

A wypadki te tymczasem rozwijają się i to dość szybko. Wysłani po upragnione zboże ukraińskie przedstawiciele władz niemieckich i austro-węgierskich zoryentowali się na miejscu, że pogrom większej własności rolnej przekreśla co najmniej do połowy rachuby na oryentalną pomoc żywnościową, zagwarantowaną traktatem brzeskim. Zapasy zeszłoroczne, które znajdowały się w posiadaniu ziemian i które skupione w większych ilościach łatwo były dostępne dla zakupna, rozprószyły się po bezdrożnych, a w dodatku bronionych karabinami maszynowymi wsiach ukraińsko-podolskich. Plony tegoroczne stały się zgoła fikcyjnymi wobec notorycznej niezdolności komitetów włościańskich do uprawienia wielkich obszarów ziemskich. Wobec tych niewesołych odkryć zdecydowały się władze austro-niemieckie wkroczyć w zawiły splot ukraińskich „stosunków agrarnych"

Komenda austryacka, nie chcąc wywoływać zbytniego rozgoryczenia u suwerennych rozgromicieli polskiego majątku, zwróciła się mianowicie do ukraińskiego ministerstwa spraw ziemskich z prośbą o wskazówki, jak osiągnąć zabezpieczenie, iż obszary dworskie będą uprawione i zdołają dostarczyć potrzebnego państwom centralnym ziarna. Na zapytanie to dało „ministerstwo" odpowiedź niemal wyniosłą, która zaczyna się od słów: „**Jest życzeniem** rządu ukraińskiej republiki ludowej, aby ludność zwróciła jak największą uwagę na obsianie wszystkich obszarów. Władze austryackie **mają obowiązek** pomagania w tem ludności, lecz **mają wystrzegać się**, by nieprzemyślanemi lub nieodpowiedniemi zarządzeniami nie wywoływały narzekań włościaństwa. Dlatego austryaccy komendanci mają trzymać się następujących wskazówek". Tu następują „wskazówki", a potem oświadczenie: „Planowe współdziałanie austryackich i ukraińskich władz możliwe jest tylko przy przestrzeganiu tych punktów".

Jak wiadomo z ostatnich doniesień, cały „rząd" ukraiński został tymczasem w tajemniczy sposób obalony „przez deputacye włościańskie, przybyłe do Kijowa", a tem samem przeciętą została dalsza konwersacya organów austryackich z ukraińskiemi na temat „wskazówek".

Niemiecka komenda przystąpiła do rzeczy w sposób mniej dyplomatyczny. Użyła mianowicie od razu argumentu siły. Jeszcze zanim „deputacye włościańskie, przybyłe do Kijowa", uporały się z rządem, częściowo aresztowanym już przez generała Eichhorna, pojawiły się ostre niemieckie nakazy czasowego przynajmniej „rozwiązania kwestyi agrarnej". Próbkę tej metody podaliśmy już wczoraj w postaci rozporządzenia komendanta powiatu czehryńskiego. Cięty ten przedstawiciel niemieckich interesów żywnościowych na wschodzie nakazał suwerennemu chłopstwu ukraińskiemu w swoim obwodzie oddać zrabowany inwentarz żywy i martwy, tudzież zagrabione ziarno, a spalone i zrujnowane zabudowania dworskie odbudować „w najbliższym czasie". Kto z rabusiów, obłowionych mieniem ziemiańskiem, nie spełni rozkazu, będzie postawiony przed sąd wojenny. Rozporządzenia podobne wydane zostały prawdopodobnie i w innych powiatach, podległych niemieckiej władzy. Równocześnie z tą próbą regulowania stosunków na Ukrainie ogłosiła komendantura niemiecka w Mińsku podobny rozkaz dla Białej Rusi, gdzie pogromy dworów odbyły się, jak wiadomo, na znacznie mniejszą skalę. Rozkaz nakłada na chłopów tamtejszych również obowiązek zwrócenia zrabowanego inwentarza, oprócz tego zaś wzywa wypędzonych właścicieli ziemskich do powrotu i zajęcia się natychmiast zasiewami, rozumie się pod groząą kar iście wojennych.

Ciąg dalszy pokaże, o ile poskutkuje niemiecka stanowczość, nie pozbawiona zresztą gestów trochę fantastycznych, jak nakaz odbudowania „w najbliższym czasie" folwarcznych zabudowań, na których miejscu w tej chwili prawdopodobnie porasta już trawa. Pytanie także, czy wypędzeni właściciele zdecydują się powrócić już dziś, w warunkach dobitnie zilustrowanych przez znaną podróż do swego majątku na Rusi ks. Olgierda Czartoryskiego, któremu komenda wojskowa nie mogła już u kresu tej podróży zagwarantować bezpiecznego przejazdu ostatnich paru mil — z miasta na wieś.

Pod wpływem niemieckich zarządzeń zaczyna obecnie już także władza austro-węgierska na Ukrainie postępować z większą stanowczością. Zaniechawszy uprzejmych pertraktacyj o „wskazówki", wydała ona do chłopów rozkaz zwracania rzeczy rozdrapanych po dworach. Jakoż — donosi kijowski „Przegląd Polski" z dnia 25 kwietnia — do Winnicy poczynają okoliczni rabusie zwozić różne przedmioty i **składać na jednym z placów miejskich**. Z sensu relacyi można wnosić, że układają się tam raczej stosy zrabowanych stołków, łóżek i kanap, niż ziarna i inwentarza. Ten bazar winnicki jest, jak dotąd, jedynym uchwytnym wynikiem energii, zastosowanej przeciw oszalałemu zniszczeniu wielkiej własności ziemskiej na Ukrainie. **KOR.**

Z Lublina.

(Od korespondenta „Głosu Narodu").

Lublin, 1 maja.

(Święto robotnicze. — Zakończenie strajku w Dąbrowie. — Tanie kuchnie. — Śmiertelność i choroby zakaźne. — Z aprowizacyi miasta. — Komisya likwidacyjna K. R. G. — Kursa rybackie.)

Święto robotnicze 1 maja poprzedziły odezwy, rozlepiane nocą po rogach ulic. W ślad za tem wiadomości o zarządzeniach wojskowych, czynionych zresztą bynajmniej nie w tajemnicy, zaczęły przedostawać się na miasto. Poprzedził je widok przeciągających we wtorek wieczorem patroli „szturmowych" w stalowych hełmach i z karabinami maszynowymi. Ogół ludności przyjmował to wszystko z niemałem zdziwieniem, będąc otrzaskany z wojowniczą treścią podobnych odezw i wiedząc równocześnie, że nie zanosi się w mieście na żadne poważniejsze zajścia. Dość na tem, że wczesnym rankiem 1 maja przechodnie mieli sposobność oglądać przed gmachem pocztowym na Krakowskiem Przedmieściu wartę z dwu „szturmowców" z najeżonymi bagnetami. Ci, którzy zawsze i wszędzie chcą wszystko wiedzieć, twierdzili, że silne oddziały wojska skonsygnowano także w komendzie obwodowej, że poczyniono przygotowania alarmowe itp. Skończyło się na pochodzie tak nielicznym, że istotnie dziwić się można, iż urządzający uroczystość chcieli go zaprezentować publicznie.

Strajk w Dąbrowie wreszcie się skończył. Podstawą ugody było odpowiednie podwyższenie t. zw. dodatku wojennego i przyrzeczenie, dane górnikom, że ceny najważniej-

---

STANISŁAW KUTRZEBA.

Konstytucya majowa.

Przemówienie w teatrze miejskim krakowskim, wygłoszone 3. maja 1918 roku.

Mówił do króla na pamiętnej sesyi sejmowej 3. maja 1791 r. marszałek Małachowski o projekcie polskiej Konstytucyi: „Ile nam jest znajomych rządów na świecie, ten, który określony jest w podanym projekcie, najlepszym być sądzę. Dwa w tym wieku najsławniejsze mamy rządy, a mianowicie: angielski — i amerykański, który wady pierwszego poprawił. Ale ten, który dziś postanowić mamy, będzie nad nie doskonalszym, bo połącza w sobie to, cokolwiek najstosowniejszego do formy naszej znaleźć się mogło".

Radość, która rozpierała serce zacnego marszałka Sejmu, duma, płynąca z przeświadczenia o wartości polskiej „ustawy rządowej", jak Konstytucyę urzędownie nazywano, sprawiły, że przyznał on jej wyższość nad temi konstytucyami, któremi chlubiły się Anglia i Stany Zjednoczone. Trzeźwo patrząc chłodnemi oczyma historyi, nie możemy w pełni potwierdzić tego sądu naszego statysty. Niemniej jednak dumni możemy być z tej Konstytucyi.

Nie uprzedziliśmy tamtych dwóch krajów. Anglia miała już wówczas swoją konstytucyę, choć nie ujętą w jeden akt ustawodawczy, konstytucyę, którą stworzyła powoli, w ciągu wieków, mozolną pracą myśli, a krwi własnej przelewem. Anglii śladem pierwsi poszli mieszkańcy nowego świata, którzy z układów o współżycie, zawieranych przez angielskich religijnych wychodźców na drugą półkulę, z kart wolności, nadawanych koloniom północnej Ameryki, potrafili wysnuć pierwszą na świecie konstytucyę już **w jeden akt** ujętą, konstytucyę stanu Virginia w r. 1776, wkrótce potem konstytucye innych stanów, a w r. 1787 ogólną Stanów Zjednoczonych. Ale **trzecie** miejsce nam na świecie przypadło w udziale, **pierwsze** zaś wśród **narodów europejskiego stałego lądu**.

Konstytucya trzeciego maja wyprzedza o pięć miesięcy pierwszą konstytucyę francuską z 3 września 1791 r., a o całe lata i lat dziesiątki konstytucye wielu innych państw tego kontynentu.

Zaprzeczają jej jednak tego miejsca, odmawiają nam tego zaszczytu, żeśmy byli tu pierwsi. Wysuwa się jako zarzut, iż nasza Konstytucya nie przeprowadzała zasady równości wszystkich mieszkańców państwa wobec prawa, zasady, którą znała już Ameryka a dwa lata wcześniej ogłosiła Francya w deklaracyi praw człowieka i przyjęła następnie w tekst swej pierwszej konstytucyi. Przeciw pierwszeństwu majowej ustawy podnosi się, iż zależną była od projektów francuskiej konstytucyi.

Prawdą to — przeczyć nie możemy i nie chcemy, — że w akcie z 3. maja nie zrównano wszystkich tych, którzy ziemi polskiej byli mieszkańcami. Prawda, że utrzymano jeszcze podział na stany, że zbliżono do szlachty tylko mieszczan, a włościan wzięto jedynie „pod opiekę prawa i rządu krajowego". Lecz czyż wszystkie ustawy, które za konstytucye się uważa, w pełni uznawały zasadę równości wobec prawa? Czy praw obywatelskich, czyż udziału społeczeństwa w rządach, tych najistotniejszych cech konstytucyi, nie przyznawała nasza ustawa w szerszej mierze, niż wiele z tamtych? W zapewnieniu społeczeństwu wpływu na losy państwa szła ona dalej, niż pierwsza francuska konstytucya, niż niejedna nawet z dzisiejszych; przecież konstytucya usuwała potrzebę sankcyi królewskiej dla ustaw przez sejm przyjętych, a rządy parlamentarne, odpowiedzialność polityczną ministrów, zapewniała wprost przez przepis prawny, czego zdaje się aż do dni naszych nie przyjęła żadna wogóle z konstytucyi, które utrwalenie tej zasady zostawiają praktyce parlamentarnego życia. Przez uznanie zasady równości wszystkich wobec prawa górowała nad naszą konstytucyą współczesna francuska; lecz ta cecha nie może przed naszą nadać jej znamion — pierwszeństwa.

Zaś zgoła mylnym powierzchowny sąd, iż nasza ustawa z francuskiego poszła ducha, iż „całkiem zależna od poprzednio wygłoszonych projektów francuskiej konstytucyi". Tak twierdzić może tylko ten, kto nie przeczytał uważnie jej przepisów, kto nie zna poprzednich naszych instytucyi prawnych, na których nową budowę państwa, w konstytucyjne normy ujętą, oparli nasi wielcy reformatorzy. Znano w Polsce i angielski ustrój; znał go i wysoko cenił zwłaszcza król Stanisław August, który sam tak wiele przyczynił się do sformułowania artykułów Konstytucyi; a jednak daremnie byłoby szukać bezpośredniego związku tej ustawy z angielskimi wzorami. Wpływy francuskie są w niej, wyraźnie się zaznaczają; odnaleźć się dadzą zwłaszcza myśli, które zawierały dzieła dwóch przewodnich duchów Francyi XVIII. wieku: Rousseau'a i Montesquieu'go. Lecz raczej ornamentem one były, dekoracyą, zaczerpniętą z tych głośnych, wielbionych w Polsce pisarzy. Gdy czytamy w Konstytucyi, że „wszelka władza społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli narodu", a Izba poselska — to „wyobrażenie i skład wszechwładztwa narodowego", Rousseau'a teoryę odnajdujemy w tych słowach. A tuż obok zdanie, które głosi zasadę podziału władz, zaczerpniętą z dzieła Montesquieu'go o „duchu praw": „trzy władze rząd narodu polskiego składać powinny i z woli prawa niniejszego na zawsze składać będą: ...prawodawcza... wykonawcza... i sądownicza..." W pozytywnych postanowieniach prawnych z zasadą wszechwładztwa narodowego Rousseau'a zgodne są przepisy, szeroko zakreślające kompetencyę sejmu, zapewniające sejmowi przewagę wobec króla, a w sejmie Izbie poselskiej wobec senatu. Ale te przepisy zgodne jeszcze więcej z zasadami parlamentarnego życia Polski, które już przed Konstytucyą wyrobiły się zdala od wpływów francuskiego ducha. Rozdziału władz Konstytucya naprawdę nie przeprowadziła w pełni, nie ustawiła trzech władz koło siebie jako równorzędnych, lecz bezwzględną przewagę zapewniła jednej z nich, ustawodawczej. A dziś, po doświadczeniach przeszło wiekowych, potwierdza nauka, że jedynie słuszne jest takie stanowisko, że równorzędności władz osiągnąć się nie da i dążyć do niej nie należy.

Żeśmy znali w końcu XVIII. wieku wysiłki myśli obcej, żeśmy się od Zachodu uczyć chcieli, tego wstydzić się chyba nie potrzebujemy. Ale zgodnie z prawdą stwierdzić należy, że autorzy majowej Konstytucyi, dążąc do „wydoskonalenia" form państwowego bytu Polski, nie mieli zamiaru obce tylko na nasz grunt przeszczepiać my-

szych artykułów spożywczych nie będą w oznaczonym okresie czasu podniesione. Wogóle sprawa aprowizacyi stanowi zawsze jądro wszystkich ruchów strajkowych w zagłębiu dąbrowskiem. W niemieckiej okupacyi sprawę tę uregulowano lepiej, i dlatego strajku teraz tam nie było, jakkolwiek granica przebiega przez samą Dąbrowę, kiedy po tej stronie co jakiś czas strajki się powtarzają. Obznajomieni ze stosunkami podnoszą, że trudność w zażegnaniu strajków leży w tem, iż jako rozjemca występuje zawsze wojskowy urząd górniczy, będący w tym wypadku bądźcobądź do pewnego stopnia iudex in causa sua. Stąd robotnicy odnoszą się z nieufnością do wszelkiej podobnej akcyi. Jak słychać, ostatecznie tym razem zażegnać mieli strajk przedstawiciele lubelskiego gubernatorstwa i wysłannicy galicyjskiej P. P. S. Nie wiadomo tylko jeszcze, jak się skończy sprawa aresztowanych swego czasu na rozkaz pułkownika Balzara delegatów górników.

Według sprawozdań, ogłoszonych przez miejskie biuro statystyczne, jest czynnych obecnie w Lublinie 13 tanich kuchni, z tego 9 dla chrześcijan a 4 dla ludności żydowskiej. Z dziewięciu kuchen chrześcijańskich 4 są ludowe, 3 robotnicze, 1 dla uczniów, 1 wreszcie dla inteligencyi; z żydowskich dwie są ludowe, dwie zaś robotnicze. Obiady wydaje się albo bezpłatnie, albo po cenie kosztów, albo po cenie zniżonej. — W chrześcijańskich kuchniach ludowych, przeznaczonych dla najuboższej ludności, za obiady po cenie kosztów płaci się 60 halerzy, w żydowskich 80 halerzy, zniżone zaś ceny wynoszą w pierwszych 30 względnie 12 halerzy, w drugich 30 halerzy. Kuchnie robotnicze są zarządzane przez związki zawodowe; cena obiadu po własnych kosztach wynosi w chrześcijańskich 1 koronę 20 hal., w żydowskich 60 halerzy. zniżone ceny w pierwszych 60, w drugich 30 halerzy. — W chrześcijańskich kuchniach uczniowskich płaci się za obiad po własnych kosztach 1 kor. 50 hal., po cenie zniżonej 50 hal. Wreszcie w chrześcijańskich kuchniach dla inteligencyi obiady kosztują po 2, 1.50 i 1 koronie.

We wszystkich 13 kuchniach wydano ogółem w styczniu b. r. 107.801, w lutym 104.837 obiadów. Z pierwszych przypada na kuchnie chrześcijańskie 70.038, na żydowskie 37.763, z drugich 70.546 i 34.291. — W lutym na 104.837 obiadów wydano bezpłatnych 63.621; ten stosunek przedstawia się w chrześcijańskich kuchniach 48.674 na 70.546, w żydowskich zaś 14.947 na 34.291. Przeważną część bezpłatnych obiadów wydają kuchnie ludowe, bo z 48.674 obiadów tego rodzaju w chrześcijańskich przypadło na ludowe w lutym 38.292, w żydowskich zaś na ogólną liczbę 14.947 aż 12.703. Natomiast w chrześcijańskich kuchniach robotniczych na 17.023 obiadów wydano bezpłatnych tylko 1.694, w żydowskich zaś 2.244 na ogólną liczbę 18.532.

Natomiast w chrześcijańskich kuchniach uczniowskich obiady bezpłatne stanowią regułę, bo wydano ich w lutym 6.423 na ogółem 6.926. Ciekawie przedstawia się pod tym względem stosunek w chrześcijańskich kuchniach dla inteligencyi, gdzie na 3.578 obiadów w lutym wydano bezpłatnie 2.265, a za opłatą tylko 1.313. Są to wymowne cyfry, zwłaszcza w zestawieniu z kuchniami robotniczemi, zdają się bowiem wskazywać na to, że przy dzisiejszym układzie stosunków najdotkliwiej jest dotknięta inteligencya, podczas gdy klasa robotnicza przy większej elastyczności zarobków w kierunku zwyżkowym łatwiej się dostosowuje do nowej konstelacyi.

Liczba skonów była w lutym mimo tego, że miesiąc był krótszy, wyższa, niż w styczniu, bo kiedy w tym ostatnim zmarło w Lublinie 222 osób, bez obcych zaś 197, to w lutym 227 osób, w tem bez obcych 209. — Bardzo charakterystyczną rzeczą jest fakt, że najwięcej (47) osób zmarło na gruźlicę płuc, oraz (28) z powodu „rozwoju niedostatecznego“ (debilite congenitale). Zachorowań zakaźnych było w lutym 132 wypadków, z tego najwięcej tyfusu plamistego (91).

Według danych miejskiego Wydziału aprowizacyjnego otrzymało miasto Lublin w lutym mąki żytniej 96 proc. kg. 419.150, przenicy 80 proc. kg. 39.970, kaszy jęczmiennej kg. 38.850, kaszy hreczanej kg. 10.370. Na podstawie sprawozdań miejskich urzędów poboru podatku konsumcyjnego przywieziono w lutym do Lublina bydła rogatego w wadze 220.958 kg., cieląt 20.491 kg., świń 239.959 kg., mięsa 132.927 kg., ziemniaków 186.732 kg. — wszystko drogą kołową. Przywóz węgla kamiennego dochodził do 429.050 kg., a drzewa opałowego do 1,316.202 kg.

Skutkiem rozwiązania się krajowej Rady gospodarczej i jej Central: zbożowej, rolniczej i paszy, wszystkie sprawy, odnoszące się do likwidacyi tych instytucyi, załatwia utworzona w tym celu Komisya likwidacyjna K. R. G. w Lublinie. Wobec tego jenerał-gubernator lubelski wydał obwieszczenie, według którego należy wszelkie żądania należności od kraj. Rady gospodarczej i jej central zgłaszać na piśmie w biurach odnośnych filii powiatowych do dn. 25 maja b. r., a wszelkie reklamacye wprost do wspomnianej Komisyi likwidacyjnej w Lublinie. Zgłoszenia i reklamacye, zgłoszone po upływie powyższego terminu, nie będą uwzględniane.

W celu zaznajomienia osób, interesujących się bezpośrednio rybołóstwem, z podstawowemi wiadomościami o urządzaniu stawów, hodowli ryb i chorób rybnych, urządza Związek producentów ryb dn. 12 i 13 maja b. r. dwudniowe kursy rybackie. Jak słychać, zainteresowanie się właścicieli gospodarstw rybnych kursami jest duże i obesłanie kursów rybakami zapowiada się dobrze.

MAŁY FELIETON.

Pieśń dziadkowa o Burym Janie.

W wybornie redagowanym lwowskim „Szczutku“, który reprezentuje dzisiaj w Galicyi jedyną satyrę aktualną, znajdujemy następującą piosenkę:

Na Ballhausplacu odmiana się stała,
Z której ententa raduje się cała,
Nastał-ci bowiem nowy zakrystyan,
Jakiś Bury Jan.
Przecież i dla nas ów jakoś łaskawy,
Bo nowy sukces stąd dla polskiej sprawy,
Czernin był czarny, patrzał na nas z góry,
A ten choć — bury,
Bury Jan, ledwie graty rozpakował,
Wnet do Berlina zatelegrafował,
Że ma plan rządów nowy, wielkoduszny:
Będzie posłuszny.
Niech hr. Hertling z nim czyni, co zechce,
Bo on, Bury Jan, wie, co się należy,
Jemu złe myśli po głowie nie łażą,
Zrobi, co każą.
I Steczkowskiemu czyni obietnice,
Konkretne rzeczy, nie żadne durnice.
Telegrafował — już tego dnia rano:
„Dzień dobry panu!“
Przetrwałaś, Polską, dużo rzeczy ślicznych
Różnych ministrów od spraw zagranicznych.
Przetrzymasz jeszcze tego patafiana,
Burego Jana.

śli, że zbudowali ją, jak sami na początku słusznie zaznaczyli: „poznawszy zadawnione rządu... wady“, że naukę czerpali przedewszystkiem z tych wad zgłębienia.

W tym właśnie narodowym charakterze Konstytucyi, w tym ścisłym dostosowaniu jej do warunków i potrzeb naszego ówczesnego bytu, leżała w dużej mierze jej wartość. Nieswojsko narodowi, gdy go wtłoczą w obce mu ramy prawne. Gdy Napoleon na wzór francuski przykroił konstytucyę Księstwu Warszawskiemu, wywołało to ni zadowolenie Polaków, którzy byliby woleli do majowej wrócić Konstytucyi. A jak nam później było nieswojsko i niewygodnie w tych konstytucyjnych formach życia, które obcy dla nas wymyślali, nie trzeba chyba mówić. Słusznie też oceniał wartość majowej ustawy nieznany nam z nazwiska Francuz, gdy, zaznaczając jej pewne kroki z stanowiska ówczesnej myśli francuskiej, zastrzegał: „Może jednak nie było ani możliwem, ani rozsądnem posuwanie się dalej w pierwszej próbie. Sejm dokonał wiele, i choć nie zrobił jeszcze dosyć, zaprawdę przyjaciele ludzkości winni mu są sprawiedliwy hołd uznania“.

Nie wartość Konstytucyi, jako aktu prawnego jest powodem tej czci, tego uwielbienia, jakie dla niej mamy. Nie dlatego święcimy ją obchodami od pierwszej jej rocznicy począwszy. Najistotniejszą wartością ustawy majowej dla nas jest to, że była symbolem odrodzenia narodu, że w niej wyraziły się rezultaty tych olbrzymich wysiłków patryotów XVIII. wieku, by naród podnieść z saskiego nierządu, wysiłków Konarskiego i szkoły pijarskiej, komisyi edukacyjnej i szkół rycerskich, Kołłątaja i Staszica i setki innych. Ona jasną gwiazdą była wśród nocy niewoli, gwiazdą nadziei, że naród swoją mocą życiową dźwignąć się może, jak dźwignął się — wtedy.

Lecz i tego zapominać nie należy, że ta Konstytucya ma wielką swoją wartość, jako akt ustawodawczy, że stoi w rzędzie pierwszych konstytucyi, na które świat się zdobył, a nie naśladownictwem tylko była, lecz swoistym tworem polskiego ducha.

Może w rozdziale historyi, który dziejami tej wojny się rozpoczyna, wolno nam znowu będzie żyć własnem państwowem życiem. Może, zajęci budową nowego życia, rzadziej będziemy patrzeć za siebie, w historyę narodu, która pokrzepicielką była w dniach, przeżytych w okowach niewoli. Ale to pewna, że ile razy nasz zwrok w przeszłość się zwróci, to przedewszystkiem — ku tej Konstytucyi, która, sama z siebie wielka, była dla nas moralną dźwignią przez przeciąg przeszło stulecia.

KRONIKA.

SOBOTA 4 Floryana

Wschód słońca o godz. 5·13 r.
Zachód „ „ 7·59 w.
Długość dnia godz. 14 m. 51.

Z miasta.

TRZECI MAJA. Rocznicę wiekopomnej Konstytucyi uczciły wczoraj oba teatry miejskie uroczystemi przedstawieniami: w teatrze im. Juliusza Słowackiego wystawiono „Złotą czaszkę“ Słowackiego, w teatrze ludowym przy ulicy Rajskiej popularną sztukę Baczkowskiego p. t. „Nasze Legiony“. Przed rozpoczęciem przedstawienia w teatrze im. Słowackiego miał wykład, na temat Konstytucyi 3 Maja, prof. Dr Stanisław Kutrzeba, w teatrze ludowym zastosowane do rocznicy przemówienie wygłosił prof. Dr Tad. St. Grabowski. Publiczność jawiła się licznie w obu teatrach krakowskich; podczas przedstawień panował nastrój uroczysty.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po raz czwarty „Ryszard III“ Szekspira z p. L. Bończą w roli tytułowej. Jutro po południu po raz ostatni w tym sezonie „Pan Jowialski“ Al. hr. Fredry z pp. Solską-Grosserową, Rotter, Czaplińską, Noskowskim, Zelwerowiczem, Żarskim, Węgierko, Rdzawiczem i Orwidem. Wieczorem wraca na afisz inaugurujący ten sezon „Pan Damazy“ J. Bilzińskiego.

W świetnych swych kreacyach Szambelana w „Jowialskim“ i Damazego, którym zaczynał tegoroczne występy reżyser A. Zelwerowicz, pożegna się z publicznością krakowską, opuszczając nasze miasto. W poniedziałek „Marya Leszczyńska“ T. Konczyńskiego z p. Zahorską.

Z TEATRU LUDOWEGO komunikują: Dzisiaj po południu „Champignol mimo woli“; wieczorem po raz ósmy w tym sezonie „Orfeusz w piekle“. Jutro po południu zawsze mile witana przez młodocianych widzów baśń — „Królowa Tatr“; wieczorem występuje dramat ludowy z pełną pogodnego humoru, trzyaktową komedyą Al. hr. Fredry — „Ożenić się nie mogę“ z p. Senowskim w roli Floryana Florka, p. Ryszkowskim, Wielgardową, Czajkowską, Kucharskim. Zakończy od dawna nie grana komedya w 2 aktach Korzeniowskiego — „Majster i czeladnik“ z p. J. Modzelewską w roli Szarneckiej, Chrzanowskim jako majstrem, oraz z pp. Czechowską, Berskim, Biesiadeckim, Kalinowskim w roli Łykalskiego. — Reżyseruje p. S. Czarnowski.

STRAJK KOLEJARZY W KRAKOWIE. Wczoraj rano w ogrzewalni kolejowej w Krakowie (t. zw. Heizu) robotnicy kolejowi wstrzymali pracę, stawiając szereg postulatów natury żywnościowej. O godzinie 11 władze kolejowe przyjęły do wiadomości żądania robotników z tem, że do tygodnia odpowiedzą szczegółowo na postulaty. Wobec tego bezrobocie ustało o godz. 11 rano.

KU CZCI Ś. P. KS. ST. PAWLICKIEGO. W sprawie obchodu poświęconego uczczeniu pamięci i zasług ś. p. ks. Stefana Pawlickiego, otrzymaliśmy następujące sprostowanie. W kronice Nru porannego z 30 kwietnia b. r. była wzmianka, że scharakteryzowałem poglądy psychologiczne ks. Pawlickiego jako podobne do pragmatyzmu współczesnego. Otóż zachodzi w tej wzmiance niedokładność. Wyraziłem się tylko tak, iż Jozyasz Royce, który sam się nazwał „absolutnym pragmatystą“, wypowiedział niedawno (a wiele lat po Pawlickim) bardzo podobne sądy w zasadniczej kwestyi: jak można uzyskiwać zupełną pewność o niektórych prawdach na podstawie doświadczenia bezpośredniego. Z właściwym pragmatyzmem w znaczeniu ścisłym, takim, jak np. reprezentuje James,, niema prawie nic wspólnego ani stanowisko filozoficzne Royce'a, ani też ks. Pawlickiego. Dr Witold Rubczyński.

REKWIZYCYA WEŁNY OWCZEJ. Wskutek odniesienia się c. i k. komendy wojskowej w Krakowie magistrat wzywa wszystkich hodowców owiec, aby posiadane owce bezwarunkowo w terminie między 15 maja a 15 czerwca b. r. poddali strzyżeniu, a zebraną wełnę zachowali, celem oddania całego zapasu na cele wojny w terminie, który później będzie podany do wiadomości. Zebranej wełny ani pozbywać osobom prywatnym, ani przerabiać, ani też przechowywać dla siebie nie wolno.

WCZESNE GRZYBY. Na wczorajszym targu pojawiła się w dużej ilości niezwykła z początkiem maja nowalia: grzyby prawdziwe. Kobiety wiejskie żądały jednak za nie bardzo wysokie ceny: za jeden grzyb 1 K 20 h, za kilka niedużych 3—4 K. Przyniesiono także na targ mleko, masło i drób w niewielkiej ilości, ten ostatni po niezwyle „słonych“ cenach. Np. za koguta żądały gosposie 60 koron.

KRADZIEŻE NA DWORCU. Organa policyjne aresztowały za kradzieże 18-letnią Stefanię Siwek, zajętą jako pomocnicę przy pakunkach na tutejszym dworcu kolejowym. Wykradała ona różne przedmioty z pakunków pocztowych na dworcu. Podczas rewizyi znaleziono w jej mieszkaniu znaczną ilość rozmaitych towarów i artykułów, wartości kilkunastu tysięcy koron.

Z Polski i ze świata.

TRZECI MAJA W TARNOWIE. Z Tarnowa piszą nam: Niedzielę 5 b. m. spędzi Tarnów pod znakiem rocznicy 3-go Maja. Przez dzień cały odbywać się będzie zbiórka na T. S. L., którą poprzedzą nabożeństwa uroczyste w kościołach. Po południu odbędzie się w Teatrze Nowym wieczór narodowy z programem dla młodzieży szkolnej — wieczorem obchód podobny dla warstw szerszych.

KRADZIEŻE KOLEJOWE. Z Rzeszowa donoszą: Przed kilku dniami napadnięto na nocny pociąg towarowy między stacyami Rzeszów i Trzciana. Gdy konduktorzy zatrzymali pociąg, aby złodziei odpędzić i odebrać wyrzucone na tor przesyłki, przywitani zostali przez rabusiów strzałami rewolwerowymi i karabinowymi. Nie mając broni, musieli konduktorzy przed złoczyńcami ustąpić. Przed odjazdem pociągu z miejsca napadu dano jednak znać telefonicznie o zajściu do stacyi Rzeszów. Wysłanej natychmiast żandarmeryi udało się rabusiów przychwycić; przedtem jednakże stoczyła żandarmerya formalną walkę karabinową z bandytami, którzy strzelali do żandarmów.

SĄDY WE WSCHODNIEJ GALICYI. Prezydyum lwowskiego wyższego sądu krajowego zawiadamia, że podjęły czynności urzędowe dalsze sądy powiatowe w Galicyi wschodniej i na Bukowinie, a to okręgu tegoż wyższego sądu krajowego, a mianowicie: powiatowe w Brodach, Haliczu, Janowie, Mielnicy, Olesku, Podhajcach, Skałacie, Sołotwinie z siedzibą w Rosulnie, Zabłotowie, Zaleszczykach, Radowcach, Seletynie, Stanowcach.

ARESZTOWANIA WŚRÓD KOLEJARZY LWOWSKICH. „Kuryer Lwowski“ donosi, że we wtorek i środę we Lwowie dokonano aresztowań wśród robotników kolejowych, których osadzono na cytadeli. Aresztowano około 10 członków komitetu warsztatów, którzy w ostatnich dniach odbyli szereg zgromadzeń w sprawie polepszenia stosunków aprowizacyjnych. Robotnicy warsztatowi otrzymali żółte przepaski, które noszą na ramieniu.

„NA BOSAKA“. Grono studentów i studentek uniwersytetu warszawskiego zredagowało i wywiesiło w gmachu Kazimierzowskim odezwę, nawołującą do chodzenia przez czas lata, począwszy od maja, boso lub w drewnianych trepkach. Dzienniki warszawskie wyrażają nadzieję, że ten dobry przykład młodzieży akademickiej zachęci innych do nieliczenia się z fałszywym wstydem i rozpowszechni się zwyczaj chodzenia boso, przynajmniej przez czas wojny.

ARMIA TOPIELCÓW NA DNIE MORZA. W czasie, kiedy w Rosyi szalała pijana rozbestwieniem i głupotą tłuszcza bolszewicka, działy się rzeczy, o których zwolna dopiero bliższe szczegóły nadchodzą. Nienawiść do ludzi wykształconych była tak wielka, że tracono każdego porządnie wyglądającego człowieka. Na tle nienawiści klasowej działy się rzeczy straszne w swej grozie.

Podczas ostatniego powstania bolszewików w Odessie, osoby podejrzane o sympatye antybolszewickie, lub poprostu schwytane na ulicy i ze względu na porządniejszy garnitur, posądzone o „burżujstwo“, wysyłano na stojący w porcie miejscowym krążownik „Ałmaz“, gdzie je rozstrzeliwano i następnie z kulą u nogi topiono w morzu. O rozmiarach tego ludzkiego pokłosia niechaj zaświadczy wypadek następujący: Żona pewnego oficera, zabitego na „Ałmazie“, wyjednała u komitetu rewolucyjnego pozwolenie na wydanie jej zwłok męża. Najęty nurek spuścił się na dno morskie, gdzie spoczywała ofiara rewolucyi. Poszukiwania trwały nader krótko, gdyż natychmiast po opadnięciu skafandra dały się słyszeć sygnały alarmowe. Nurka wyciągnięto na pokład w stanie nieprzytomnym. Gdy go docucono, okazało się, że postradał zmysły, majaczył ustawicznie, że na dnie portu odeskiego kwateruje ogromna armia nieprzyjacielska, zamierzająca niebawem wkroczyć do miasta.

Widocznie, gdy żółć pękła w trupach i ciężary przytwierdzone do nóg nie pozwoliły im spłynąć, zwłoki pomordowanych na „Ałmazie“, obliczane na tysiące, ustawiły się pionowo u burty statku i przez zielone tafle wodne słały ku miastu upiorne przekleństwa.

WIELORYBY NA BAŁTYKU. Przed niedawnym czasem nadeszła wiadomość, że w morzu Bałtyckiem widziano kilkakrotnie wieloryby. Wiadomość ta, oraz okoliczność, że ubiegłej zimy w całych Niemczech nadzwyczaj było rozpowszechnione mięso wielorybie, przywodzą obecnie na pamięć fakt, że już od niepamiętnych czasów łowiono wieloryby nietylko w pobliżu wybrzeży fryzyjskich na morzu Północnem, lecz także na Bałtyku. W jednym z kurytarzy w zamku w Szczecinie wiszą zwietrzałe kości olbrzymiego wieloryba, złowionego w dawnych czasach na wybrzeżu Pomorza. Nie brak jednak wielorybów w latach ostatnich w tych okolicach. I tak w r. 1911 zabłąkało się kilka wielorybów u wybrzeży holsztyńskich, niektóre z nich dotarły jeszcze dalej, a jeden z nich nawet — według starych zapisków — dotarł Wisłą aż w pobliże Gniewa, czego wreszcie nie można uważać za szczególną nadzwyczajność, jeżeli się uwzględni, że w r. 1618 pewien gatunek wieloryba dopłynął Renem aż do Bazylei. W roku 1861 zabłąkało się około 100 wielorybów w zatoce kilońskiej, jednakże tylko jednego z nich zdołano upolować. W r. 1899 wywołało na wybrzeżach pomorskich ogromną senzacyę pojawienie się olbrzymiego wieloryba; rybacy z Heli bardzo często widywali te potwory w pobliżu swych łodzi.

W najbliższych latach liczyć się trzeba ze znacznym zwiększeniem ilości wielorybów, ponieważ, z powodu wojny i braku ludzi, oraz okrętów, zaprzestano masowych polowań.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. POL. INSTYTUTU PEDAGOGICZNEGO. Dnia 6 b. m. o godz. 6 i pół popoł. w sem. Stow. w Coll. Nov., sala 54. wygłosi p. Błażej Sławomirski odczyt p. t. „Przygotowanie kandydata nauczycielskiego do wyższych szkół średnich z geografii“.

Wiadomości kościelne.

WSPÓLNA ADORACYA MĘSKA Najśw. Sakramentu w kościele SS. Felicyanek na Smoleńsku odbędzie się 5 b. m. w niedzielę popoł. od godz. 3—4.

NEKROLOGIA.

Dnia 24 z. m. zmarł w Czerniakowie, w pow. warszawskim, w 93 roku życia ks. Ignacy Bukowicki, jeden z ostatnich kapłanów obrządku unickiego w Królestwie Polskiem. W roku 1867 za stałość w wierze uwięziony był w Siedlcach, następnie zesłany do Rosyi, do Łomowa, w gub. penzeńskiej. Powróciwszy w r. 1877 do kraju, obrał sobie za miejsce pobytu Czerniaków, gdzie przez lat 30 Msze św. potajemnie odprawiał; gdy wskutek ukazu tolerancyjnego uwolniono go z pod nadzoru policyjnego, pełnił obowiązki wikaryusza parafii czerniakowskiej. J. E. ks. arcybiskup metropolita warszawski obdarzył go tytułem kanonika honorowego warszawskiego. — Zwłoki ś. p. ks. Bukowickiego spoczęły na cmentarzu w Wilanowie.

W Warszawie zmarła w dniu 29 z. m. Marya Helena Sygietyńska (siostra Marya-Klemensa ze Zgromadzenia „Rodziny Maryi“). Zmarła była córką znanego literata i profesora konserwatoryum warszawskiego, Antoniego Sygietyńskiego.

W Targowiskach koło Krosna zmarła 25 z. m., w 90 roku życia, Katarzyna z Konturowiczów Sas Matkowskich Sosowa, matka proboszcza w Targowiskach i w Gorlicach, a wdowa po ś. p. Ignacym, oficyaliście prywatnym w dobrach ś. p. Waleryana hr. Tarnowskiego i jego syna Stanisława, w kluczu Hołobutów-Wróblowice-Śniatynka powiatu stryjskiego i drohobyckiego. Zmarła była kobietą wielkiej, prawdziwej pobożności, niezwykle pracowita, zapobiegliwa, mrówczo oszczędna i roztropna, a przy tem wszystkiem nadzwyczaj surowa. Dzięki tym zaletom wychowała wzorowo w największej karności dzieci swoje, wpajając w nie od wczesnego zarania ich życia zasadę: Boga się bój i Jemu służ! Wyrosły też istotnie w bojaźni Bożej, a dwóch jej synów poświęciło się służbie Bożej. R. i. p.

Helena z Łagoszów Gałuszkowa, żona prof. gimnaz., zmarła w Muchaczu w dniu 28 kwietnia b. r.

Repertuar miej. teatru im. J. Słowackiego.

W sobotę 4 maja „Ryszard III“ Szekspira.

W niedzielę 5 maja popoł. „Pan Jowialski“ Al. hr. Fredry; wieczorem „Pan Damazy“ J. Blizińskiego.

W poniedziałek 6 b. m. „Marya Leszczyńska“ T. Konczyńskiego.

We wtorek 7 b. m. „Lato“ Rittnera.

We środę 8 b. m. popoł. „Murzyn“ Szaniawskiego; wieczorem „Ksiądz Marek“ Słowackiego.

Repertuar miej. teatru ludowego.

W poniedziałek 6 b. m. „Orfeusz w piekle“.

We wtorek 7 b. m. popoł. „Majster i czeladnik“, „Ożenić się nie mogę“; wieczór „Orfeusz w piekle“.

We środę 8 b. m. „Królowa przedmieścia“; wieczór „Majster i czeladnik“.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU“.

Na LEGIONISTÓW W HUSZT: Ks. Franc. Stępor 877 K, jako składkę, zebraną w Niżankowicach; Ks. Wład. Polony 10 K; Tytus Buynowski 20 K; M. Dobrowolska, naucz. w Rymanowie 32.40 K, jako dochód z przedstawienia, urządzonego przez młodzież tamtejszą; Zygm. Sroczyński 50 K, zam. kwiatów na grób śp. inżyn. Br. Jaxa Dębickiego; Ks. Jul. Lewicki 6 K; M. Słomka ze Świątnik gór. 100 K; Urząd podatkowy w Muszynie 12 K, złożone przez Wawrz. Jurczaka; Tow. pożycz. i oszczęd. w Wiśniczu nowym 50 K; Bar. T. H. i Dr K. S. na ręce P. Z. B. 130 K wygrane w karty; Ks. Ernest Świątek, proboszcz w Odrzykoniu 274 K, jako składkę w parafii; Krak. Bank Kredyt. 100 K w myśl uchwały Walnego Zgrom. Członków z d. 16. marca br.; Ks. St. Skoczyński od siebie 25 K, od p. J. S. 50 K; Gertruda Maksymowicz 20 K; Kazim. Paryłowski 340.48 K, zebrane w mieście Pruchniku; L. Sochówna 20 K od dzieci szkolnych, w Witowie; Dzieci szkolne w Sporyszu 60 K; Zebrane przez p. Gołębiowskiego w Ojcowie w d. 15. kwietnia 97 K i 30 R., Redakcya „Ludu Katolickiego“, w Tarnowie 267 K; Sąd powiat. w Mielcu 10 K ze sprawy U V. 183/18; Zebrane przez członków krak. Tow. technicznego 884 K; Z. Nadachowska z Okocimia, złożone przez matki z bractwa „Matek chrześcijańskich“, a mianowicie: Józefa Bartosik 4 K, Józefa Posłatek 2 K, Katarzyna Dudek, A. Kekowa, Katarzyna Gryzowa, M. Jacaszkowa, H. Sikora, M. Cisak, N. N., A. Paciuk, M. Zydroń, M. Bobrowska, M. Szosłowa, A. Baran, J. Kwokowska, M. Habryło, M. Nowak, Czajowa, R. Nowak, A. Godzik, K. Serwacka, A. Szumderska, J. Porwisz, M. Potępina, K. Serwatka, R. Nalepa, A. Gawędzina, M. Nowak, K. Gawronina, R. Gryz, S. Gutowa, M. Kozub, T. Nowak, F. Mucha, T. Piszczkowa, M. Wójtowicz, R. Bazarnicka, P. Sowina, M. Tomczyk, M. Kotra, N. N., Szczerbina, Machalska, Skornogowa, Wierzchowa i N. N. po 1 K, razem 50 K.

NA KOLONIE WAKACYJNE DLA DZIECI: Helena Bryjakowa 10 K.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 4 maja.

Urzędowo donoszą dnia 3 maja:

Wczoraj na całym froncie włoskim między Judykaryą a Adryatykiem wzrosła działalność bojowa. Dnia 1 maja nadporucznik Fiala odniósł 15-te, 16-te i 17-te zwycięstwo w powietrzu.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 4 maja.

Urzędowo donoszą dnia 3 maja:

Zachodni teren.

Na frontach bojowych odżyła walka artyleryjska. W niektórych odcinkach po silnem działaniu ogniowem nastąpiły częściowe ataki nieprzyjacielskie. Na południe od Vellers Bretonneux i na zachodnim brzegu Avry wzięliśmy jeńców. Zresztą działalność piechoty ograniczyła się do wywiadów. Na froncie lotaryńskim trwała dalej żywa działalność nieprzyjacielska.

W Ukrainie wkroczyliśmy z linii Jekaterynosław-Charków w obszar Donu. Nad morzem Azowskiem obsadziliśmy Taganrog.

Pierwszy jen. kwaterm. **Ludendorff.**

CESARZ NA FRONCIE.

Wiedeń. B. kor. Cesarz dnia 2 maja po południu udał się na front. W jego świcie znajduje się, oprócz zwykłego orszaku, szef sztabu generalnego, br. Arz, cesarski niemiecki pełnomocnik wojskowy generał major Cramon.

Walki w Finlandyi.

Sztokholm. B. kor. „Aftonbladet“ donosi z Helsingforsu: Finlandya znajduje się obecnie w rękach wojsk rządowych. Zbrojne bandy grasują jeszcze po kraju. W ostatnich tygodniach Rosyanie zgromadzili wielkie masy wojsk koło granicy finlandzkiej. Oczekują ważnych wydarzeń.

Rada wojenna koalicyi.

Paryż.-B. kor. Aj. Havasa. Najwyższa Rada wojenna ententy zebrała się pod przewodnictwem prezydenta ministrów Clemenceaua w Apperwille. Przybyli prezydent ministrów Lloyd George, włoski prezydent ministrów Orlando, angielski minister wojny lord Milner, komendant armij sprzymierzonych na froncie zachodnim generał Foch i wojskowi przedstawiciele najwyższego komitetu wojennego. Na konferencyi, która trwała dwa dni, zbadano wszystkie kwestye wojskowe obecnej chwili i powzięto decyzye zupełnie zgodne.

Rosya przed nową wojną.

Wiedeń. (Telefonem). Petersburski korespondent „Daily Expres“ donosi swemu pismu, że Rosya stoi obecnie **w przededniu podjęcia nowej wojny.** Komitet wykonawczy sowietów obradujący w Moskwie przyjął w obecności przedstawicieli Anglii, Ameryki i Japonii cały program wojskowy Trockiego, zaprowadzający **przymus wojskowy do 40 r. życia.** — Uchwalono powołać do wojska także **włościan i robotników.** Wszyscy byli oficerowie wszelkich stopni zostali powołani do tworzenia nowej armii. Komitety pułkowe zostały rozwiązane. Wobec przyjęcia programu Trockiego, Rosya w dziesięciu miesiącach posiadać będzie silną armię. — **O ile wojna potrwa do następnej wiosny, armia ta liczyć będzie kilka milionów.**

Obalenie Rady ukraińskiej.

Kijów. B. kor. B. Wolffa. W Kijowie 29 kwietnia odbyły się zgromadzenia kilku tysięcy włościan z całej Ukrainy. W mniej lub więcej ostrej formie wyrażono niezadowolenie z ogólnej polityki rządu dotychczasowego. Na najważniejszem z tych zebrań uchwalono **obalić rząd, zamknąć radę centralną, odwołać** zapowiedziane na 12 maja zebranie **konstytuanty i zaniechać socyalizacyi ziemi.** Generała **Skorpackiego**, potomka starych hetmanów republiki kozackiej, proklamowano hetmanem. Skorpacki, powitany przez lud owacyjnie, zjawił się natychmiast na ulicach miasta i udał się na plac przed słynnym soborem św. Zofii, gdzie z rąk kapłanów przybranych w wielkie ornaty, pod gołem niebem otrzymał święcenia. Tymczasem rada centralna obradowała dalej. Wejścia do jej budynku strzegły z początku wojska rządowe. Gdy jednak wojska namówione usunęły się, by zapobiedz rozlewowi krwi, rada pogodziła się ze swoim losem. — **Przewrót dokonał się** więc napozór zupełnie **spokojnie**, z wyjątkiem kilku strzelanin, które tutaj są zresztą na porządku dziennym. Ofiarą ich padło kilkunastu ludzi. Ulice miały wygląd zwyczajny. Ruch był, jak zawsze, ożywiony. Tłumy się nie gromadziły. Także 1 maja w Kijowie i całym kraju upłynął spokojnie, chociaż także w kołach rady zapanowało wzburzenie z powodu **uwięzienia kilkunastu członków byłego rządu** pod podejrzeniem współwiny w uprowadzeniu jednego dyrektora bankowego. Oczywiście nie stało to w żadnym wewnętrznym związku z przewrotem na Ukrainie. Także stronnictwa lewicy dziś spokojniej oceniają sytuacyę. — Pokazuje się to stąd, że stronnictwa te szukają oparcia około tworzącego się rządu.

Podział wpływów na Ukrainie.

Wiedeń. (Telefonem). „Az Est“ omawiając stosunki na Ukrainie stwierdza, że wpływy austro-węgierskie obejmują gubernie: **Podolską, Chersońską i Jekaterynosławską.** Reszta pozostaje **w rękach Niemców.** Z powodu braku węgla nie podjęto żeglugi na Bugu, Dniestrze i Dnieprze. Flota czarnomorska rozpoczęła układy z Niemcami.

Odstraszający przykład.

Wiedeń. (Telefonem). Berliński „Vorwaerts“ w ostrym artykule krytykuje zarządzenia niemieckie na Ukrainie. Wytyka on Niemcom, że mieszają się do spraw wewnętrznych republiki ukraińskiej. Stosunki na wschodzie są — zdaniem tego pisma — **beznadziejne**, a pokój z Ukrainą stał się **odstraszającym przykładem** dla wszystkich, którzy walczą z mocarstwami centralnemi. Rosyi układem w Brześciu pozostawiono Estonię i Inflanty, a w kilka tygodni potem ogłoszono unię personalną tych krajów z Niemcami. W tych sprawach zapowiada pismo soc. **wniesienie interpelacyi** na sobotniem posiedzeniu sejmu Rzeszy.

Odroczenie Rady państwa.

Wiedeń. (Telefonem). Odroczenie Rady państwa stało się już faktem dokonanym. Oświadczenia złożone dzisiaj na posiedzeniu przewodniczących klubów nie pozostawiają pod tym względem żadnej wątpliwości oraz co do tego, za czyją zgodą to odroczenie nastąpiło. „Ostd. Rundschau“ tłómaczy stanowisko stronnictw niemieckich i dodaje, że **i Polacy oświadczyli się za krótkiem odroczeniem sesyi Izby.** Wystarczy przeczytać oświadczenie złożone przez posła Zieleniewskiego, aby przekonać się, jak prasa niemiecka **fałszuje doniesienia** o stanowisku Koła polskiego. Na ogół prasa nie zajęła jeszcze zasadniczego stanowiska wobec nowej sytuacyi, ale podnoszą się już głosy powątpiewania w skuteczność postępowania gabinetu Dra Seidlera. Nie wszyscy członkowie gabinetu oświadczyli się za odroczeniem Izby. Min. **Sylva Tarouca, Horbaczewski i Żolger** wyciągną ze swego stanowiska konsekwencye i **podadzą się do dymisyi.** Jak słychać, cesarz dymisyi dwóch pierwszych **nie przyjmie**, natomiast **pewną** jest dymisya nieoficyalnego przedstawiciela Słowian południowych min. Żolgera. Posłowie niem. narodowi wydadzą odezwę do wyborców, w której wyjaśnią stanowisko swoje.

URZĘDOWE OŚWIADCZENIE.

Wiedeń. B. kor. Jak się dowiadujemy, cesarz upoważnił prezydenta ministrów do odroczenia rady państwa i **do podjęcia** natychmiast **koniecznych rokowań** w celu umożliwienia toku prac parlamentarnych. Na podstawie tego upoważnienia cesarza prezydent ministrów wystosował do prezydentów obu Izb Rady państwa pismo datowane z dnia dzisiejszego, które zapowiada **odroczenie** Rady państwa z dniem 4 maja b. r.

Konferencya przewodniczących klubów.

Wiedeń. B. kor. Pod przewodnictwem prezydenta Izby posłów odbyła się dziś konferencya przewodniczących stronnictw Izby posłów. Przedstawiciele klubu czeskiego i południowych Słowian **nie jawili się.** Prezydent ministrów wskazał, że już przed trzema kwartałami starał się kwestye rewizyi konstytucyi na podstawie narodowej autonomii postawić na porządku dziennym dyskusyi parlamentarnej. Obecnie niemożliwem jest dalsze całkiem bierne zachowanie się wobec tej sprawy. Prezydent ministrów zapowiada rychłe wydanie rozporządzenia całego gabinetu **przewidującego nominacye starostów okręgowych** a mianowicie z narodowo ograniczonemi okręgami i poruczenia im pewnych kompetencyi namiestnictwa. Prezydent ministrów wskazuje, że idzie tu o zarządzenie na podstawie istniejącej ustawy. Rząd jest świadomy, że **naród czeski nie ponosi** temsamem żadnej **szkody.** Dlatego, że plan ten i Niemcom nie jest sympatyczny, nie można sprawy uważać za niebezpieczeństwo dla Czechów. Sprawa południowo-słowiańska musi być **osobno** traktowaną. Mowca nie wie, czy państwo południowo-słowiańskie, kiedyś powstanie i choćby to **nie było wykluczonem**, jest rzeczą niemożliwą tu o tem rozprawiać, ponieważ wchodzi tu w rachubę nie tylko Austrya, lecz także Węgry i Bośnia. O tem nie chce mówić prezydent ministrów, czy obszary austryackie mogłyby być do tego państwa przyłączone, lecz jest rzeczą jasną, że gdyby taki twór państwowy powstał, a może być mowa o nim jako pozostającym pod berłem monarchy i tworzącym **nierozerwalną** część składową monarchii, nie zaś o państwie, któreby powstało na podstawie **warunków pokojowych**, to należy przedewszystkiem podkreślić, że te obszary państwa austryackiego, które **leżą** na drodze **ku Adryatykowi** i stoją w ścisłej łączności z obszarem językowym niemieckim **nie mogłyby do niego należeć.** Aspiracye narodowe Słowian muszą być z wszelką oględnością traktowane. Z pewnością tu neutralne gospodarcze koncesye na rzecz Słowian byłyby niemożliwe, lecz jest pewnem, że wszelkie żądania uczciwe mogą być zatrute agitacyą podniecającą jedną narodowość przeciw drugiej, którąby mogła zatruć życie państwowe i narazić je na szwank. Takim agitacyom należy w interesie państwa **przeciwdziałać.** Prezydent ministrów nie ma na myśli rzeczowych spokojnych decyzyi o państwie południowo-słowiańskiem, lecz agitacye podjudzające przeciw którym z natury rzeczy trzeba wystąpić. To samo odnosi się także do **agitacyi ze strony niemieckiej**, gdyż równe jest prawo dla wszystkich. Cała nasza sytuacya wojskowa i polityczna doszła do punktu kulminacyjnego, a **najbliższe miesiące** przyniosą **ważne rozstrzygnięcie.** Mowca jest przekonany, że decyzye, które zapadną na polu walki wypadną na naszą korzyść i naszych sprzymierzeńców, jest rzeczą zrozumiałą, że w czwartym roku wojny stosunki gospodarcze, zwłaszcza żywnościowe stały się **krytyczne**, lecz **nie rozpaczliwe**, obecnie wytrwać aż do szczęśliwego rozstrzygnięcia jest kwestyą żywotną państwa. Rząd nie mógłby się tem zadaniom całkowicie poświęcić, gdyby musiał stać pośród zamieszek parlamentarnych. Rząd przed podjęciem prac parlamentarnych musiałby mieć gwarancyę, że otrzyma swobodę ruchu.

Na pytanie, czy takie gwarancye istnieją, dano już niejako odpowiedź tem, że dwa stronnictwa nie jawiły się na dzisiejszej konferencyi. Wobec tego stanu rzeczy prezydent ministrów uważa **odroczenie** prac parlamentarnych za najbardziej potrzebny środek. Gdyby było rzeczą niemożliwą, aby prezydent na podstawie wotum jawiących się tu stronnictw zgodził się na dalsze przesunięcie posiedzeń, to odroczenie musiałoby być dokonane przez rząd naturalnie tylko na kilka tygodni. W międzyczasie podjętoby próbę ukształtowania sytuacyi parlamentarnej i nawiązania nici politycznych, które istnieją. O wyłączeniu parlamentu nie może być mowy. Termin odroczenia byłby tak długi, aby jeszcze dość pozostało czasu, aby przed feryami letniemi załatwić w parlamencie konieczności państwowe. Rząd nie myśli o stosowaniu § 14.

Prezydent Izby Dr **Gross** oświadcza, że w obecnych stosunkach, kiedy już wielkie stronnictwo założyło protest, dalsze odroczenie posiedzeń dla niego jest rzeczą niemożliwą.

W ciągu dyskusyi niemiecki radykał Wolff oznaczył podział na okręgi w Czechach nie jako uprzewilejowane traktowanie Niemców, lecz jako **konieczność państwową.** Posłowie **Waldner** i **Jukl** oświadczyli się za odroczeniem posiedzeń parlamentu, lecz przeciw wykluczeniu parlamentu.

Socyalny demokrata **Adler** zaprotestował **przeciw** odroczeniu parlamentu i ostrzegł przed tym krokiem prezydenta ministrów.

Pos. **Zieleniewski** zauważył, że Koło polskie poniosło jak największe ofiary, aby utrzymać parlament i możliwie normalną czynność parlamentu. Chociaż swobodnie oznaczono krótką przerwę dla wzajemnej wymiany zdań i porozumienia, uważałby za rzecz polecenia godną, to jednak musi się ze względów na zasadniczą linię wytyczną z całą stanowczością wyrazić przeciw wszelkiemu zarządzeniu rządu, któreby parlament choć tylko przejściowo wykluczało, przez co zaufanie ludności do gwarancyi konstytucyjnych kontroli parlamentarnej **podkopało** i tak już istniejące wzburzenie wśród ludności powiększyło. Prezydent oświadcza, że cel zebrania poinformowania rządu o usposobienie stronnictw został osiągnięty i ze względu na protest ze strony stronnictw nie może przychylić się do proponowanego przez posła Dinghofera wniosku, aby on sam posiedzenie parlamentu odroczył.

Do 8 CZERWCA.

Wiedeń. B. kor. Jak dzienniki donoszą, odroczenie parlamentu trwać będzie do dn. 18 czerwca.

Dlaczego odroczono parlament?

Wiedeń. B. kor. „Wiener Ztg.“ pisze:

Znajdujemy się w ostatniej, decydującej fazie wojny. Na wschodzie nie zagraża nam już żaden nieprzyjaciel, lecz chodzi o to, by w silnem i wiernem przymierzu z państwem niemieckiem i naszymi innymi sojusznikami, także resztę przeciwników zmusić do zrezygnowania z ich nieprzyjacielskich zamiarów. W silnem osiągnieciu pokoju honorowego i trwałego streszcza się niesłychane zadanie, wobec którego los postawił nas i naszych sprzymierzeńców. To zadanie po silnych próbach 4 lat wojennych wymaga jak największego ostatecznego wysiłku. Pod względem wojskowym możemy być dumni z powodu osiągniętych już sukcesów. Pod względem **gospodarczym** jednak w ciągu długiego trwania stanu wojennego, naturalnie trudności ciągle się wzmagały. Zbliżamy się teraz do **czasów najpoważniejszych doświadczeń.** Ułatwienie widoczne nastąpi dopiero, kiedy źródła pomocnicze, otwarte siłą naszego oręża i duchem pojednawczym naszych dążeń pokojowych, na wschodzie będą mogły bez przeszkody wytryskać i jeżeli nowe żniwa przyniosą nam owoce pracowitego roku. W teraźniejszym pełnym nadziei, lecz trudnym czasie, także i Austrya musi oddać w pełni swoje siły służbie wielkiej sprawy. **Zniknąć musi** wszystko, **co tamuje** swobodny **rozwój tej myśli, co w bezpożytecznych** tarciach absorduje część tych sił. Żaden z dobrych obywateli państwa nie będzie wątpił w prawdę tego zdania. A jednak dotąd mimo wszelkich usiłowań stronnictw, występujących w interesie państwa, **tok pracy parlamentarnej nie zdołał** się dostatecznie **przystosować** do potrzeb czasu. Ciągle jeszcze skutki starych kwestyi spornych i jawienie się **niespełnionych życzeń przyszłości** tamowały planowe zużytkowanie bogatych energii państwa. Zaspokojenie elementarnych konieczności państwowych, należących wszędzie indziej do samo przez się rozumiejących się warunków życia zgodnego z konstytucyą, mogło być przeprowadzone wielokrotnie tylko wśród nadzwyczaj **krytycznych naprężeń.** Waśnie parlamentarne **tamowały** działania rządu i stawały na przeszkodzie trosce o najżywotniejsze kwestye gospodarcze. Wobec tych objawów rząd nie zaniedbał usiłowań, by w ścisłej wspólności z Radą państwa spowodować zmianę. Pragnął zagadnienia wewnętrzno-polityczne przesunąć na teren systematycznego traktowania ich, tak, by one bez zakwestyonowania skutecznego załatwienia najaktualniejszych zadań mogły być ostatecznie wszechstronnie i zadawalająco rozwiązane.

Rząd też starał się przez żywy kontakt z wszystkiemi stronnictwami stworzyć tę atmosferę wzajemnego zaufania, która miała umożliwić **wyłączenie przeciwieństw prawno-państwowych** w bieżącej pracy parlamentarnej i współdziałanie wszystkich sił na podstawie szeroko zakrojonego programu gospodarczego. Niestety rezultat ten nie nastąpił. Mimo poszczególnych, poważnie wyglądających początków, **reprezentacya ludu nie zdołała odszukać tej oryentacyi.** Tak, jak się teraz sytuacya przedstawia, na razie podjęcie obrad Rady państwa nie przyniosłoby ulgi w sytuacyi, lecz wedle wszelkiego prawdopodobieństwa doprowadziłoby do **zaostrzenia** przeciwieństw politycznych, równocześnie zaś trudności ruchu parlamentarnego naraziłyby na szwank wypełnienie tych zadań gospodarczych, od których szczęśliwego rozwiązania teraz wszystko zawisło. Wśród tych okoliczności, na podstawie upełnomocnienia cesarza, przyszło do odroczenia Rady państwa. Następuje ono po pauzie w obradach, zarządzonej przez obie Izby, autonomicznie i ograniczy się na tak krótki okres czasu, by jeszcze było możliwe przed feryami letniemi załatwić konieczności państwowe **bez zastosowania prawa rozporządzeń z konieczności.** Aż do zebrania się parlamentu, co wedle przekonania rządu tak szybko, jak to tylko będzie możliwe, ma nastąpić, rząd użyje całej siły dla rozwiązania obecnych zagadnień gospodarczych, przedewszystkiem w celu zapewnienia ludności żywności, starać się będzie dać ludności te ułatwienia, do których ludność ta, dzięki swemu stanowisku, pełnemu poświęcenia, ma zupełne prawo. — Rząd starać się będzie pod każdym względem stworzyć zasadnicze warunki dla skutecznego przetrwania, równocześnie zaś jak najusilniej dążyć będzie do porozumienia, aby ojczyzna **po zebraniu się Rady państwa** znów cieszyć się mogła **nieograniczonem i niezatamowanem życiem konstytucyjnem.** — Celem jego jest i pozostanie, by okryta sławą stara Austrya wyszła szczęśliwie z burz wojennych i by jej w gronie pojednanego świata było zapewnione miejsce, na któremby mogła w sławie utrwalić się i pomyślnie się rozwijać jako pokojowa, silna i wierna ostoja dla swoich ludów i wszystkich warstw.

NOWI STAROSTOWIE OKRĘGOWI.

Wiedeń. (Telefonem). Zapowiedziane przez rząd zamianowanie 15 starostów okręgowych w Czechach nie zostanie dokonane na podstawie par. 14, ale na podstawie ustawy z r. 1868, par. 9 o tworzeniu politycznych władz administracyjnych. Starostowie ci będą zajmowali stanowisko pośrednie między namiestnikiem a starostami dotychczasowymi.

Gabinet Dra Seidlera zagrożony.

Wiedeń. (Telefonem). „N. W. Abendblatt“ powątpiewa, czy gabinet Dra Seidlera po obecnych wypadkach będzie mógł współpracować z Izbą posłów. Możliwa jest **dymisya całego gabinetu** tak, że Izba zebrałaby się dopiero po utworzeniu nowego gabinetu. Sesya parlamentu zostanie **odroczona do 18 czerwca.** Po tej przerwie odbędzie się krótka sesya celem załatwienia prowizoryum budżetowego, oraz przedłużenia ważności mandatów poselskich. Prawdopodobnie w tym czasie rozpoczną się także **rokowania ugodowe niemiecko-czeskie.**

OBRADY KOŁA POLSKIEGO.

Wiedeń. (Telefonem). Zapowiedziane na 6 b. m. posiedzenie **plenarne** Koła polskiego odbędzie się, mimo iż parlament nie obraduje.

DEKLARACYA STRONNICTW NIEMIECKICH.

Wiedeń. B. kor. „Deutsche Nachrichten“ donoszą, że wydział związkowy stronnictw niemieckich narodowych dyskutował dziś nad sprawą odroczenia Izby i stwierdził, że stronnictwa niemieckie uważają wprawdzie za rzecz **konieczną** obrady parlamentu dla przeprowadzenia konieczności państwowych, lecz również koniecznem, zdaniem ich, jest zabezpieczenie sesyi. Zachowanie się Czechów i południowych Słowian, którzy wprost **zapowiedzieli obstrukcyę**, a dziś na konferencyi się absentowali, umacnia przekonanie, że chcieli **rozbić** parlament. Wobec tego krótkiego odroczenia obrad Izby, celem zabezpieczenia normalnego toku jej prac, uważa związek za wyjście nieuniknione.

NOWE PROWIZORYUM BUDŻETOWE.

Wiedeń. B. kor. Na podstawie upoważnienia cesarskiego z 2 maja rząd przesłał dziś do prezydyum Izby poselskiej projekt ustawy w sprawie budżetu za czas od lipca po 31 grudnia 1918 do konstytucyjnego traktowania. Ponieważ w razie odroczenia Rady państwa wniesione przedłożenia nie upadają, parlament tuż po zebraniu się ponownem będzie mógł to prowizoryum budżetowe załatwić jeszcze przed upływem obecnie obowiązującego prowizoryum budżetowego.

3 Maja we Lwowie.

Lwów. (Telefonem). Uroczystość 3 Maja rozpoczęła się już wczoraj uroczystym obchodem w sali ratusza. Słowo wstępne wypowiedział pos. Głąbiński, poczem odczyt wygłosił prof. uniwersytetu Jagiellońskiego Dr Wł. Konopczyński, wreszcie chór wykonał szereg pieśni. Dziś od rana na ulicach miasta pojawiły się stoliki do sprzedaży nalepek i kokardek, domy od rana były udekorowane flagami, okna pokryte nalepkami. O godz. 10 rano w archikatedrze odbyło się uroczyste nabożeństwo, przy udziale władz, korporacyi, delegacyi i tłumów publiczności. Uderzał nader liczny udział włościaństwa, przybyłego z wsi okolicznych. Dla włościan tych odbyło się osobne nabożeństwo w kościele OO. Bernardynów. — W południe uformował się pochód. Popołudniu odegrano „Krakowiaków i górali“ — wieczorem „Halkę“.

†

ZOSIA

najukochańsza córeczka

ROMANÓW SCIPIONÓW

zgasła w Panu po krótkiej a ciężkiej chorobie dnia 2 maja 1918 roku.

Złożenie zwłok w grobowcu rodzinnym odbędzie się w sobotę dnia 4-go maja 1918 r. w Łopuszce wielkiej

Albumy z widokami miast wyrabia się z nadesłanych wzorów, artystycznie i najtaniej. Sprzedaż hurtowna po cenach fabrycznych pocztówek i obrazków repr. „Galeryi Rzeszowskiej". Zastępstwo pierwszorzędnych fabryk zagranicą. Cenniki i wzory bezpłatnie wysyła się tylko handlującym. 1172

Pocztówki

WYD. KART ILUSTROWANYCH R. BRANDYS W STRZEMIESZYCACH.

„GŁOS EUCHARYSTYCZNY"

Pismo miesięczne dla Kapłanów i Wiernych, poświęcone szerzeniu czci dla Przenajśw. Sakramentu Ołtarza. Przedpłata wynosi: Koron 5—, Marek 4—, Rubli 2—, Dolar 1—. REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, ULICA WARSZAWSKA L. 1.

OBRAZY najwybitniejszych polskich malarzy

sprzedaje 991

„Nieustająca wystawa obrazów"

Kraków, Linia A—B l. 46, 1-sze p. (obok hotelu Drezdeńskiego) od godziny 10—1 i od 3½—7.

Dyrekcya Zakładu zastawniczego Kasy oszczędności

król. woln. m. Sanoka ogłasza po myśli § 13 statutu, że doniesiono jej, jakoby karty zastawnicze tego Zakładu z dnia 5. lutego 1914 Nr. 989—990—991 i 992 zaginęły. Wzywa się przeto każdego, kto te karty posiada, lub do nich rości sobie prawa, aby zgłosił się do Dyrekcyi najpóźniej do dnia 30. czerwca 1918 i prawa swe wykazał, gdyż po upływie tego terminu postąpi się po myśli § 13 statutu.

Sanok, dnia 6. lutego 1917. 976

Dyrekcya Zakładu.

Oddział Miechowski Związku Ziemian w Królestwie Polskiem poszukuje od 1-go lipca 1918 r.

sekretarza

Pożądane wiadomości rolnicze i buchalteryjne. Zgłoszenia piśmienne: Kleszczyński Kocmyrzów, Galicya. 1051

W dobrach Skrzeszowice Królestwo Polskie wakuje posada 1052

rządcy rolnego.

Zgłoszenia piśmienne: Kleszczyński Kocmyrzów, Galicya.

Jedynie polska nieszkodliwa farba do użytku domowego

PALATYN

farbuje materye wełniane, płótna, jedwab itd.

do nabycia u firmy 801

REIM I SKA

Kraków, Rynek gł. l. 37.

Dla P. T. Kółek rolniczych i Kupców znaczny rabat.

Mieszkanie

5 pokoi i kuchnia, światło elektryczne przy ul. Floryańskiej l. 9, I. p. zaraz do wynajęcia. 1101

Nadaje się na lokal sklepowy.

Zakład dla aprowizacyi m. Krakowa i okolic

Sienna 7 1105

kupuje wszelkie środki żywnościowe i codziennego użytku.

Zgłoszenia przyjmuje się od godziny 11 do 12 przedpoł. oraz od 4 do 5 popoł.

Ważne dla wojskowych i abiturentów!

Egzamina uzupełniające i maturyczne.

Dokładne i pewne przygotowanie do powyższych egzaminów w krótkim czasie.

Dla wojskowych urlopowanych specyalne komplety przygotowawcze.

Dla zamiejscowych wypróbowany system nauki w drodze pisemnej korespondencyi.

Własne skrypta i podręczniki. Warunki przystępne. Zgłoszenia i informacye pod **„Egzamina uzupełniające" Kraków, Karmelicka 46, III. p.** (od 2—4 po południu). 936

KAMIENICĘ

II. lub III. piętrowa, możliwie z małym ogródkiem, kupię w starym Krakowie.

Wkład gotówką K 100.000.

Zgłoszenia do Administr. „Głosu Narodu" pod „U. P. 13". 1062

Od lat istniejące

KURSA PRAWNICZE „Ius" Kraków Garbarska l. 6 „Ius"

ułatwiają dokładne przygotowanie do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych w krótkim czasie przez użycie odpowiednich podręczników.

System pisemny-korespondencyjny.

Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany system szybkiego i pewnego przygotowania w drodze pisemnej korespondencyi bez potrzeby opuszczania miejsca pobytu. **System pisemny** zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne. **Kursa prawnicze „Ius"** udzielają informacyi, umożliwiają należyte wyzyskanie urlopów; wypożyczają komplety podręczników, skryptów i skrutów. Lekcye indywidualne i zbiorowe. 1015

WYSZEDŁ Z DRUKU

ZESZYT IV.

ODBUDOWY KRAJU.

TREŚĆ: Str.

Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:

rocznie K 30·—, półrocznie K 15·—, kwartalnie K 8·—, Numer pojedynczy K 3·—.

Skład główny w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie. 1063

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

WINA MSZALNE w najlepszych gatunkach

z własnej winnicy w Olaszliszka obok Tokaju

poleca firma 704

H. Fritsch w Krakowie, Mały Rynek.

Za jakość i prawdziwość pochodzenia ręczy się. Na żądanie próbki darmo i opłatnie.

Wyszło z druku nowe wydanie pieśni Feliksa Nowowiejskiego do słów roty Maryi Konopnickiej pt.:

„HASŁO"

CENA K 1·20. 1084

WYDAWNICTWO KSIĘGARNI

S. A. KRZYŻANOWSKIEGO W KRAKOWIE.

Kupię dom

o 4—5 pokojach, z kilkomorgowym ogrodem lub 20—30 morgów pola, najchętniej jednak folwarczek 20—50 morgowy, dobrej ziemi, możliwie w jednym kawałku, położony blizko Krakowa względnie stacyi kolejowej, może być również w Królestwie Polskiem niedaleko Krakowa lub Ojcowa. — Płacę gotówką 60.000 koron, reszta na hipotece, przy miesięcznych spłatach około 800—1000 koron. Sprzedawca pozostać może przez 5—6 lat nadal jako dzierżawca. Oferty z dokładnym opisem względnie planem budynków, gruntu i warunkami sprzedaży proszę przesłać pod adresem: 1154

Borysław, fach 169, Inż. Władysław Włodarczyk.

Rolnik-leśnik 1156

ewakuowany, w sile wieku, wolny od wojska, z ukończoną szkołą rolniczą średnią i egzaminem państwowym niższym z leśnictwa, biegły w rachunkowości gospodarczej, gorzelnianej, manipulacyi leśnej i tartaków parowych, poszukuje posady zaraz lub od 1 lipca. Świadectwa należyte z większych dóbr. Rekomendacye poważnych osób, jako człowiek energiczny, sumienny i gorliwy w pracy uczciwej. A. M. Sambor, poste-restante.

Kupię folwarczek

z dworem w ogrodzie i kawałkiem lasu, obszaru 20—100 mórg, blizko kolei, najchętniej w podgórskiej okolicy. Wiadomość: Willa 484 Krosno. 1155

Kamerdyner i ogrodnik

potrzebni zaraz. Odpis świadectw. Zarząd dóbr w Porębie p. Alwernia Hr. Szembeka albo osobiste zgłoszenia koleją Trzebinia-Kwaczała. 1138

Czech poszukuje pokoju umeblowanego.

Możność konwersacyi polskiej. Za konwersacyę zapłaci osobno.

Zgłoszenia pod „Czech" do Administracyi „Głosu Narodu" do 10 b. m. 1166

Papierosy „TABA"

z zastępczego środka tytoniu, nieszkodliwe dla zdrowia, nadzwyczaj aromatyczne.

100 sztuk K 6·—, 500 sztuk K 29·—, 1000 sztuk K 58·—.

Wysyłka za zaliczką niepłacona albo franko za poprzedniem nadesłaniem gotówki. 1119

M. Guthová Praga II., 1454, dom własny.

Kupię majątek ziemski

dla celów przemysłowych, **kilkaset do tysiąca morgów obszaru.** Gleba, położenie obojętne. Może być zniszczony lub zręby leśne. Dokładne i prawdziwe informacye pod **Zarząd lasów Podwysokie p. Horożanna wielka.** 1160

Autor „Ostatniej łzy", pracy serdecznie przyjętej przez Społeczeństwo, świeżo wydał utwór sceniczny p. t.: **„Bóg i Ojczyzna"** (na tle 1863 r.). Dochód przeznaczony został na oświatę w Chełmszczyźnie i na Podlasiu. Uprasza się o zamówienia. Cena egz. 1 kor. Skład główny: Jędrzejów, Kieleckie. Grzegórz de Navarra. 1157

Flaszki z wody mineralnej

kupuje każdą ilość i płaci najwyższe ceny fabryka „ISKRA" Kraków, ulica Łobzowska l. 8. 867

Sprzedam młocarnię parową

5 P Wichterle 1914 nową, która sama prasuje. 1113

ŚMIERĆ MOLOM!

niezawodne środki jako to:

MOLIDOR
GLOBOL
FIX 943

Papier juchtowy
NAFTALINA
MOL
ANTIMOLINA
CAMPHEROL

polecają najtaniej

REIM i S-ka

Kraków, Rynek 37.

Składki na K. B. K.

Kozowie, Brzezowy 3 K; Kolegium OO. tów, Nowy Sącz, zamiast życzeń świąt. C.-k. Urząd podatkowy, Chrzanów 600 K; Franciszek Bolek, Lutery 10 K; Urzędnicy kred. Tow. Wzaj. Ubezp., Kraków 38 K; Baran, wikary w Brzeziu 20 K; Stanisław Laski Królewskie 30 K; Helena Żurowsk ków 10 K; Stanisław Stanuch, Jastrzębi Związek nauczycielek we Lwowie 20 K; Szuflisko, Felsztyn 1 K; Księżna M. Ogińsk brek 20 K; Marya Czemeryńska, Lwów Józef Gawroński, zarządca podatkowy, 68 K; Ks. Michał Jeż, Ropczyce 40 K; K sław Pękala, Jarosław 10 K; Wydział P wiatowej w Przemyślanach 100 K; Tow. Zaliczkowe, Chrzanów, zamiast wieńca na śp. Prezesa, Antoniego hr. Wodzickiego 1 Z polecenia śp. ks. Karola Krupińskiego szyna 400 K; Paulina Brończyk 42.35 K; Starostwo, Myślenice, od gminy Zawoja C. k. Sąd powiatowy, Żmigród 29.97 K; B Przeworska, Władysław Świtalski 74 K; polski T. S. L., Biała, z przedstawienia Ks. Mikołaj Trębicki 150 K; Inżynier W Włodarczyk 730 K; Urząd parafialny, K 300 K; Urząd parafialny, Dziedzice 100 K; Zygmunt Czartoryski, na rzecz legionistów nowanych w Huszt 1000 K; Drowa Stecow Jan Litwin, sierżant 22.08 K; XX. Palot dowice 100 K; W. Wieczerski, Poznań Zygmunt Jordan, Wojnicz, dla Sekcyi Op żołnierzem Polakiem 200 K; Ks. Prob. Bolechowice, od N. N. 50 K; Redakcya Podhalańskiej na K. B. K. 2823 K; Redak zety Podhalańskiej na wdowy i sieroty nistach 10 K; Wiktorowa Budzynowa, Kr wice 20 K; K. u. K. Etapenpost, Kielce, ze skł 20 K; J. Rychter, literat, Kraków 10 K; Pa Wieliczka 350 K; SS. Franciszkanki, Kęty 1 Personal Administracyi podatk., Kraków 27. Książęco-Biskupi Wikaryat Jeneralny, Ci 7805.54 K; Uzupełniająca szkoła zawodowa uczenic krawieckich i modn., Kraków 22 K; ła VIII. im. św. Szczepana, Kraków 14.44 K Jan Wądolny, Kęty 300 K; C. k. Urząd pod wy, Bursztyn 15 K; Antoni Procner, Kr 41.84 K; Franciszek Kapuśnik, Tarnawa 5 K; Władysława Raczyńska, Stryszawa Franciszka Popiełowa, Mędrzechów 8 K; Kla szkoły ludowej 5-klasowej męskiej w Zakop 29.86 K; Urząd parafialny, Kamionka 120 K; C. k. Urząd pocztowy, Kraków 2 Siostra Weronika Królikowska, Tenczynek Ks. Andrzej Łukasiewicz, Rzeszów, c. k. II. 5 K; Dr Michał Żmigrodzki, Sucha 25 K; Starostwo, Oświęcim 200 K;

(Ciąg dalszy nastąpi).

Automatyczne

Pułapki na szczury

K. 6·80, na myszy K. 4·80, łapią bez doglądania 40 sztuk w jedną noc, nie pozostawiając woni. Nastawiają się same. Łapka na szwaby „Ra łapiąca tysiące szwabów i karakonów w jedną kor. 6·90. Bardzo dobrze działająca łapka na mu „Nowa", kor. 4·20, wszędzie najlepsze wyniki. Li podziękowania. Wysyłka za zaliczką. Porto 90 Dom wysyłkowy G. Tintner, Wiedeń III/63 Neu gasse Nr. 26.

PRASKA CZESKA BANKA Filia w Krakowie

poleca P. T. Publiczności następujące

LOSY

w dogodnych spłatach miesięcznych:

1) Jeden 4% węgierski los hipoteczny z roku 1884 Nom. zł. 100 spłacalny w 38 ratach miesięcznych **á 10 K.** Rocznie dwa ciągnienia. Najbliższe ciągnienie 15 maja. **Gł. wygrana K 40.000, 3.000, 2.000 i t. d. Najmniejsze wygrane 200 K.** Każdy los musi wygrać!

2) Jeden 3% los c. k. uprzyw. austr. Zakładu kred. ziemskiego z roku 1880 Nom. zł. 100 spłacalny w 39 ratach miesięcznych á 12 K. Rocznie cztery ciągnienia. Najbliższe ciągnienie 15 maja. Gł. wygrane K. 90.000, 4.000, 2.000 itd. Najmniejsza wygrana 200 K. **Każdy los musi wygrać!**

3) Jeden 4% los węgierski hipoteczny z r. 1884; jeden 3% los c. k. austr. Zakładu kred. ziemsk. 1 em. z r. 1880; jeden 3% los c. k. austr. Zakładu ziemsk. 2 em. z r. 1889. Te trzy losy spłacać można w 40 ratach miesięcznych á 30 K. Rocznie 9 ciągnień. Najbliższe ciągnienia 15 i 16 maja. Gł. wygrana K 100.000, 90.000, 60.000, 40.000 i t. d. Najmniejsza wygrana 600 K. Każdy los musi wygrać!

Zakupując losy te w drodze nieznacznych wpłat miesięcznych, nabywa kupujący losy trwałej wartości, które zawsze mają swoją wartość. Los taki można bowiem wszędzie zastawić lub sprzedać, często nawet z zyskiem kursowym. Sprzedaż losów tych odbywa się pod nadzorem państwowym. Po przesłaniu pierwszej raty otrzymuje zamawiający oryginalny prospekt z liczbą i seryą zakupionego losu.

Adres dla korespondencyi i przesyłek pieniężnych: 1171

CZESKA BANKA Kraków, fach pocztowy 13.

Koncypienta

zdolnego do substytucyi poszukuję. Posada **zaraz** do objęcia. Więckowski, notaryusz, Radziechów. 1162

FLANCE

cebuli 1000 sztuk za nadesłaniem 40 kor. wysyła zarząd ogrodu w Mie Piastowem, poczta stacya kolejowa Iw 1136

Fabryka wyrobów drzewnych w Stryszowie

koło Suchej, potrzebuje drzewa brzozowego do wyrobu kołków. Oferty proszę przesyłać do zarządu fabryki. 1158

JABŁKA MALINY

w większych ilościach dostawę w lecie i jesi zakupuje parowa fabr marmolady Stanisław gul w Jarosławiu.

KONKURS. 1134

C. k. STAROSTWO W BRZESKU

przyjmie zaraz

kilka sił pomocniczych konceptowych

ze studyami prawniczemi za wynagrodzeniem do 8 kor. dziennie, oraz

kilka sił pomocniczych manipulacyjnych

za wynagrodzeniem dziennem 3 koron.

Własnoręczne pisemne zgłoszenia z odpisami świadectw przesłać należy pod adresem c. k. Starostwa w Brzesku.

„GOR" Zakład dla aprowizacyi miasta Krakowa i okolic

ulica Sienna 7

kupuje wszelkie towary spożywcze i codziennego użytku.

Zgłoszenia przyjmuje się codziennie między godz. 11—12 w południe oraz 4—5 po południu.

KONKURS.

Jest do objęcia posada

Sekretarza

przy Magistracie w Skawinie.

Podania należy wnosić do końca maja. Bliższe warunki w Magistracie.

BANK ZIEMSKI

DLA GALICYI, ŚLĄSKA I BUKOWINY

TOWARZYSTWO AKCYJNE

W ŁAŃCUCIE.

1) Poszukuje do nabycia majątków ziemskich, celem rozsprzedaży ich w całości lub w części między włościan polskich;
2) przeprowadza parcelacyę majątków ziemskich na rachunek właścicieli;
3) współdziała przy zakładaniu spółek, względnie finansuje je i organizuje, o ile mają na celu podniesienie wytwórczości rolniczej;
4) udziela pożyczek na skrypta, weksle i na zastaw papierów wartościowych;
5) załatwia wszelkie zlecenia w zakresie obrotu finansowego wchodzące;
6) przyjmuje wkładki na rachunek bieżący z oprocentowaniem wedle umowy z Dyrekcyą.

Adres dla telegramów: **Bank ziemski Łańcut.**

Telefon międzymiastowy: **Łańcut 13.**

Godziny urzędowe od 9—1 i od 4—6 z wyjątkiem niedziel i świąt rzymsko-katolickich.

Łańcut, w kwietniu 1918 r.

1009 **Dyrekcya.**

Potrzebni zaraz

1) BUCHALTER

lub samodzielny pomocnik buchaltera.

Warunki: wieś blizko stacyi i miasta powiatowego, mieszkanie (jeden pokój umeblowany), opał, światło, wikt (trzy razy dziennie), płaca w gotówce najmniej 50 koron.

Wymagana wielka sumienność i pracowitość.

2) Pomocnik kancelaryjny

umiejący bardzo dobrze po czesku (oprócz znajomości języka polskiego i niemieckiego), tak by mógł tłumaczyć zupełnie poprawnie listy itp. na język czeski.

Zajęcie w mieście. Płaca początkowo 150 K.

3) Kancelista

posiadający podstawowe wiadomości z buchalteryi, pisania na maszynie i zajęć kancelaryjnych w ogólności.

Zajęcie w mieście. Płaca 250 koron.

Zgłoszenia adresować:

Kierownik kancelaryi Grupy II. Stowarzyszenie „Kopalń"

Cieszyn, ulica Ostrawska. 1067

Zakład kąpielowy w Krynicy Zdroju

zostanie otwarty jak w latach ubiegłych z dniem 15 maja b. r. Czas trwania I. sezonu od 15 maja do 30 czerwca; II. sezonu od 1 lipca do 25 sierpnia; III. sezonu od 26 sierpnia do 10 października.

C. k. Zarząd Zdrojowy.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Fiszka.